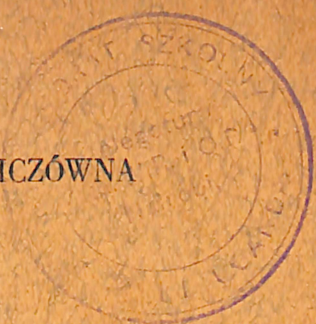


JADWIGA CZECHOWICZÓWNA



POZWÓL MI WRÓCIĆ

W I E R S Z E

ROSJA 1940 — PALESTYNA 1943

237



WYDAWNICTWO «W DRODZE»

JEROZOLIMA

POZWÓL MI WRÓCIĆ

mojemu Ojcu.

JADWIGA CZECHOWICZÓWNA

N.B. 1938. / 237

POZWÓL MI WRÓCIĆ

W I E R S Z E

ROSJA 1940 — PALESTYNA 1943

WYDAWNICTWO „W DRODZE“

Jerozolima

POZWÓL MI WROCIĆ!

M. W.

Pozwól mi wrócić teraz, — wiosną!
Kiedy w ogrodach kwitną bzy,
Gdy myślom moim skrzydła rosną
W szczęśliwe, młode, przyszłe dni!

Pozwól mi wrócić teraz, wiosną,
Gdy serce świeże jest jak kwiat,
Zanim w nie gorycz złud żalosa
Wsączy nieznany, dziwny świat!

Pozwól mi wrócić teraz, — wiosną!
Kiedy się miłość z serca rwie,
Bo potem — pomyśl — czary posną,
Będzie zapóźno, będzie — źle...

JAK DAWNIEJ

Tak jest ciemno, tak ciemno,
Tak się pomylić łatwo,
Może to nie Tel-Aviv,
Może pogasły światła
Na Leona Sapiehy,
Którędy tak spokojnie,
Idę dzisiaj — jak codzień
Tylko, że już jest wojna.

Tak jest ciepło, tak ciepło,
Tak jakoś nie-zimowo,
Może nie pomarańcze,
A lipy na Kurkowej
Pachną... Pachną jak dawniej,
Tak upojnie i słodko,
Może idę do domu...
Tylko... Ciebie... nie spotkam.

WCIĄŻ O TYM SAMYM

Już wszystko, już wszystko odeszło,
A nic nowego nie wzrosło —
Jak mi nie wracać do Ciebie,
Ziemio! Ojczyzno! Wiosno!

Słucham i patrzę i czekam,
Od tylu już lat — bezdomnie.
Najprostsze szczęście człowieka
Nie może, nie może przyjść do mnie.

Obce mi nieba i szlaki,
Przez lądy i morza cudze,
Coś mi odziera podstępnie
Cały ich czar ze złudzeń.

Nigdzie się serce zmęczone
Nie schroni i nie przywiąże,
Wciąż gnane, wciąż niesione
Falą tułaczych dążeń.

W CZERWIEN I W BIEL

Miałeś Dom swój — teraz masz — bagnet !
Miałeś pole, drogę wśród wierzb,
Teraz Twoje jest to, czego pragniesz !
Teraz Twoje — to czego chcesz !
Za Kraj biłeś się już we Wrześniu,
Pod bombami runął Twój świat.
Jak pięść męska stwardniały dziś pieśni,
W stal zakrzepła męka tych lat !
Nie szukałeś po świecie sławy,
Szlak daleki znaczyła — krew !
Ale z krwi tej wyrosła — nienawiść,
Sprawiedliwy, żołnierski gniew !
Przyjdą listy — umarł ktoś w nędzy —
„Zwalili kolbami na bruk“...
Wtedy w skroniach pulsuje Ci : Prędej !!!
Tam się ziemia pali u nóg.
Ty masz mundur, karabin, carrier,
Oni oręż bezbronnych ciał,
Ponad rozpacz jest dziś wiara w Armię !
W każdą salwę, w każdy Twój strzał !
Nie zawiedzie oko, nie zdrzy
Ręka, kiedy weźmiesz na cel,
Gdy wichura poniesie Cię szarżą
W Czerwień — zemsty, w Wolności — Biel !!!

SPIS RZECZY

	str.
Pozwól mi wrócić!	3
Dzięki	4
List z zesłania	5
Żal	7
Modlitwa	8
Męka	10
Listopad	11
Mojemu Ojeu	12
Motor	13
Słowo i czyn	14
Wigilia	16
O żołnierzu tułaczu	17
Wrócić	18
Czemu sercu smutno?	19
Jak dawniej	20
Wciąż o tym samym	21
List z Jerozolimy	23
Wiosna	25
Wierzba	27
Ja wiem	28
Kiedy będziesz wracać do domu	30
W Czerwień i w Biel	32